

Marta Półtorak

koniec widzenia



Marta Półtorak

koniec widzenia

© Copyright by Marta Półtorak & e-bookowo

Okładka: obraz Jeana Honoré Fragonarda

„Źródło miłości”

Foto Autorki: Barbara Zajączkowska

(zdjęcie wykonane podczas wernisażu wystawy

„*Beata Długosz i Maria Wasilewska. Nikt nie spodziewa się hiszpańskiej inkwizycji*” ZPAF GALLERY w Krakowie)

ISBN e-book 978-83-8166-360-1

ISBN druk 978-83-8166-361-8

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości bez zgody wydawcy zabronione.

Wydanie I 2023

OD AUTORKI

Dzieło Jeana Honoré Fragonarda „Źródło miłości” to czarowna scena, gdzie Amory proponują kobiecie i mężczyźnie łyk cudownej wody, która ma sprawić, że staną się kochankami. Obraz jest wypełniony drżącą namiętnością, zmysłowością, wirującym szczęściem. Artysta po raz kolejny pokazuje łatwość malowania, wyrafinowania, ekspresji, podkreśleniem koloru i światła oraz płynną zdolność kompozycyjną. Malowidło ma paletę barw nawiązującą do nocnej tajemnicy. Podobnie jak inne alegorie Fragonarda jest eteryczne, bardzo odległe od XVIII wiecznego libertyńskiego rokoka. Obraz zdobiący kolekcję The J. Paul Getty Museum w Los Angeles jest piękny i cenny, ale jakże naiwny w swym przesłaniu. W tej prostej metaforze miłości, Kupidyn wyrzuca swoje strzały, by porazić obezwładniającym uczuciem. Co stało się dalej z tą

parą? Może żyli długo i szczęśliwie, może tylko długo? Może każde z nich poszło w swoją stronę? Może jedno umierało z miłości, a drugie zapomniało o tym epizodzie? Może jedno pomiatało drugim, igrając z jego uczuciami? Może ktoś kogoś znienawidził? A może jedno nie miało prawa nic oczekiwać od drugiego, ale czuło się cholernie poniżane? Może wszyscy udawali, że nie wypada? Scenariuszy jest wiele, bo miłość niejedno ma imię i na różne sposoby może być przeżywana. Czasem sprawia, iż stajemy się niewolnikami swoich uczuć, bo kieruje nami ambicja, chęć zemsty, udowodnienia swojej racji. Ciemna aura obrazu, zwierająca się między brązem a palisandrem przywodzi na myśl miejsce odosobnienia. Więzienie miłości, w którym jasne postacie to tylko elementy widzenia, krótkie chwilę rozrywkowe w cieniu celi. Często tak funkcjonujemy, że mamy >widzenia<, omamiamy się drugą osobą. Tworzymy skrojone na naszą miarę archetypy, a potem wszystko znika jak haluny, widziadła, urojenia. Popelniamy błędy, miotamy się,

rozpaczamy, bo nie potrafimy inaczej. Kieruje nami zwierzęca żądza, bezmyślna nadzieja. Miłość gubi się w brutalnym świecie egoistów, uwodzicieli, narcystycznych osobowości. Daje nam tylko upokorzenia, klęskę i natrętne myśli. A ci, przez których to się dzieje, nie mogą się o tym dowiedzieć. Nie wolno nam nic po sobie zdradzić — mamy cierpieć samotnie lub być uznanym za pomyłonych. Te wszystkie historie, które co rusz słyszę, bardzo mnie smuca. Pytam: Dlaczego robimy to sobie i innym? Może dlatego, że biegamy za cieniami, stawiamy ponad, a potem i tak wszystko powraca do punktu wyjścia. Jedni się z tym godzą, inni walczą. Wszyscy skrycie nienawidzą. Czy mamy jeszcze czas, żeby to naprawić? Nic innego nas nie czeka, bo prócz lirycznych toposów, za którymi i tak chichocze śmierć — najbardziej demokratyczna istota. Dlatego dedykując ten tomik Wszystkim złamanym sercem, umysłem i życiem powtarzam za moim ulubionym Koheletem: „Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem — choć rozum miał zostać moim

mądrym przewodnikiem — i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem” (Koh2,3). Każdy z nas jest głupcem, wędrowcem, kuglarzem, pijakiem. Bawimy się ze sobą w kotka i myszkę. Nawet już nie chodzi o to, że tej myszki nie dogonimy. Tylko dlaczego ona ucieka? Dlaczego prowokuje do tego, żeby chcieć ją już tylko zagryźć? Koniec widzenia!

Marta Półtorak

CEDRY LIBANU

mogłabym pisać o tobie
na murach wulgarnie

pod płaszczykiem
eleganckich gestów
kryjesz miałość
pielęgowaną latami

jesteś moją obsesją
sztandarem
pod którym będę leżeć
i obrażać w piśmie uczonych
jesteś symbolem zagłady
której łaknę
jak Bejrut zabawy

masz w sobie coś z cedrów Libanu
pożądanych i drogich
rozprawiał o nich król Salomon

amator wschodnich elegancji
i wszystkich możliwych
sposobów na rybę
obtoczoną popiołami

kochasz to bardziej jak mnie
kochasz to bardziej jak siebie
jeśli potrafisz kochać
potrafisz też nienawidzić
bylebyś coś do mnie czuł
byle nie byłbyś obojętny

jak ruiny wojenne
zapadłe ze strachu
zaułki Bejrutu

METALE ŚMIERTELNE

metalowe cysterny
ciężkie maszyny
żelazne krzyże

czy ty myślisz czasem
że świat nie kończy się
na rozpartości twoich rąk

czy ty myślisz czasem o innych
a może są jak żelazne krzyże
te wszystkie myśli
odwracają duszę wnętrzościami
do góry bygnił język
uwiązany do gardła

jesteś zimny
nierdzewny
ale każde słowo
piecze w usta

MIĘSO

czasem bywam czuła
bo nie samym mięsem
żyje człowiek

upoluje upiecze przyrządzi
zawsze musi być jakiś powód
żeby ruszyć ręką lub głową

czasem rzuci mięsem człowiek
potem długo liże rany
zadane przez padlinę
iluzją żyje człowiek
płacze nad wodami Babilonu

kawałkiem mięsa zaspokoisz żądzę
udźcem do chleba
naszego powszedniego

zależy ci tylko na tym
bym była mięsem
karmisz mnie swoją duszą
niczym szpondrem
duszonym w cielesnych sokach
i zatrutym winie

JEDWABNE KRYJÓWKI

czuję pustkę
ogarnia mnie
jak ramiona ukochanego

nie twoje ramiona
ty mnie nie kochasz
czasem zdarzy się
że o mnie pomyślisz
dla ciebie miłość jest wielka

w książkach
romantycznie możesz pisać
romantycznie możesz śpiewać
jesteś jak wypożyczalnia ciał
spełniasz się w ogniu

krążę jak wilk głodny wszystkiego
by nasycić pustkę jedwabnej kryjówki

SPIS TREŚCI

OD AUTORKI.....	4
CEDRY LIBANU	8
METALE ŚMIERTELNE	10
MIĘSO	11
JEDWABNE KRYJÓWKI	13
***	14
KONIEC WIDZENIA.....	16
SUBSTYTUTY	18
SOLEDAD	20
***	22
OKRUCHY	23
* * *	24
RYBA TŁUSTA	26
MARIONETKA	27
SŁODKOWODNA PERŁA.....	29
PORZĄDEK	31
REKONSTRUKCJA BEZ ZAPISU	33
NIC NOWEGO	35
MALOWANE CIĘŻKIM OLEJEM	37
INTRUZ	38
PALO SANTO	40
TAKTOWNE TORTURY	42